

Norbert Wójtowicz

KILKA SŁÓW NA POCZĄTEK...

„Masoneria” to jedno z tych określeń, które potrafią od razu zelektryzować potencjalnego czytelnika. Niewielu z nas zdoła z uwagą zerknąć w zakamarki dziejów tego działającego już od blisko trzech wieków tajemnego stowarzyszenia, lecz nawet pobieżna sonda uliczna pokazuje, jak wielu próbować będzie pretendować do miana „ekspertów”. Znaczna część z tych wypowiedzi dotyczyć będzie powiązań wolnomularstwa z polityką, a w zasadzie przekonania o jej olbrzymich zakulisowych wpływach. Dla gros osób pytanie o masonerię staje się niejednokrotnie synonimem pytania – „kto pociąga za sznurki?”. Niejednokrotnie miejsce rzeczywistego obrazu wolnomularstwa zajmować będą stereotypy – te pozytywne, ale również (w większości) i te nieprzychylne.

W powojennej Polsce niewielu autorów podejmowało się autentycznych badań nad masonerią. Wynikało to z faktu, że „próba opracowania szkicu o polskim wolnomularstwie okresu międzywojennego – jak obrazowo przedstawił trudności związane z pisaniem o wolnomularstwie Leon Chajn – przypomina manewrowanie statku między widocznymi i ukrytymi rafami, ze wszystkich stron czyhają [nań] niebezpieczeństwa, piętrzą się trudności, a wołanie o pomoc ginie bez echa¹”. Istotne trudności wiążą się z tym, że choć masoneria nie jest organizacją tajną, to jednak od początku otaczała ją mgiełka tajemniczości. Używane niejednokrotnie wobec

¹ L. Chajn, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 5.

wolnomularstwa określenie „tajne stowarzyszenie” pojawiło się na trwałe w XIX w., choć początkowo nie oznaczało ono ugrupowań działających konspiracyjnie, a po prostu stowarzyszenia prywatne, niepaństwowe². Mówiąc swego czasu o jego niejawności i związanej z tym tajemnicy, Tadeusz Cegielski stwierdził, iż jest to „nie tajemniczość, raczej dyskrecja. Dotyczy ona wyłącznie rytualnej, symbolicznej strony ruchu – w konsekwencji bardzo intymnej sfery życia masona³”. Jednakże ta dyskrecja doprowadzana bywa do takiej perfekcji, że nierzadko dość skutecznie utrudnia mówienie o organizacjach wolnomularskich⁴.

W tej sytuacji z uznaniem należy powitać każdą nową inicjatywę wydawniczą w tej dziedzinie. Publikowana właśnie „Działalność Antymasońskiej Komórki Episkopatu Polski (1946–1952)” Tomasza Kroka z pewnością zasługuje na uwagę, gdyż ten młody badacz zdecydował się rzucić na głębokie wody i podjął temat nigdy dotychczas nieeksplorowany. W oparciu o zachowane materiały źródłowe w zwięzły sposób omówił antymasońską aktywność jednego ze środowisk katolickich okresu po II wojnie światowej. Użyty przez niego w tytule pracy termin „antymasońska komórka Episkopatu Polski” jest czysto umowny, gdyż grupa ta sama nigdy nie używała tego określenia. Tym niemniej, biorąc pod uwagę charakter i działalność grupy, nazwa ta wydaje się jak najbardziej adekwatna. Skupiwszy się w swojej pracy na tym środowisku, autor równocześnie siłą rzeczy nieustannie odnosi się do osób i faktów z historii polskiego wolnomularstwa. Czy jednak to oznacza, że pisze on tekst o wolnomularstwie? Bynajmniej, należałoby raczej powiedzieć, że

² Zob. J. Rogalla von Bieberstein, *Die These von der Verschwörung 1776–1945. Philosophen, Freimaurer, Juden, Liberale und Sozialisten als Verschwörer gegen die Sozialordnung*, Bern 1976, s. 51.

³ W. Łuka, *Zostawić cały ten zgiełk. Z doktorem Tadeuszem Cegielskim, historykiem, inicjatorem odrodzenia ruchu masonskiego w Polsce, rozmawia Wiesław Łuka*, „Sztandar Młodych”, 2–4 października 1992, s. 9.

⁴ Na ten temat por. *Problém tajemství ve svobodném zednářství*, w: H. Kischke, H. Andicz, J. Haubelt, *Svobodní zednáři – mýty, výmysly, skutečnost a výhledy*, Praha 1997, s. 132–135; zob. też rozdział *Tajemství*, w: E. Lennhoff, *Svobodní zednáři*, Praha 1993, s. 22–25.

jest to książka o pewnym, dość wąskim, spojrzeniu na wolnomularstwo, czy też inaczej, iż jest to książka z premedytacją poświęcona pewnemu stereotypowi wolnomularstwa i wolnomularzy.

Stereotyp ten jest bez wątpienia heterogeniczny i wewnętrznie niejednorodny. Stanowiąc stereotyp pogranicza, zawiera on w sobie wątki charakterystyczne zarówno dla stereotypów etnicznych, jak i konfesyjnych czy politycznych. Jego tworzenie się było już od samego początku zdominowane głównie przez poglądy przedstawicieli obozu narodowego i Kościoła katolickiego. Dlatego też, ze względu na światopoglądową przeciwstawność, stereotyp ten był zdecydowanie negatywny. Praca niniejsza w olbrzymiej swojej części nie mówi o masonerii jako takiej, ale koncentruje się na tym, jak postrzegano „masona”, jakie na ten temat formułowano poglądy i z czym środowisku temu (narodowo-katolickiemu) kojarzyło się słowo „masoneria”. Przy czym od razu należy zaznaczyć, iż niejednokrotnie używane wobec wielu osób określenie „mason” nie musiało mieć i nie miało związku z ich faktyczną przynależnością do loży. Wobec sekretności organizacji i inicjacji jednostek nie łatwo było przecież rozpoznać masona. Za przykład tego, jak potocznie „rozpoznawano” masonów, niech posłużą słowa, które zapisał Kazimierz Szwarzenberg-Czerny w liście do ks. Wacława Jezuska, kiedy wskazywał, że w Polsce przedwojennej „każdego, kto w piątek zajadał bułkę z szynką, posądzano – mając taki dowód w rękę – o przynależność lożową⁵”. Zakres pojęć „masoneria” i „mason” okazywał się więc często niezwykle szeroki.

By wyjaśnić trudne czasem do zrozumienia realia polityki, często starano się znaleźć obiekt, który można by obarczyć winą za własne niepowodzenia. René Girard wręcz podkreślał, że aby przetrwać, każda społeczność potrzebuje „kozła ofiarnego⁶”. W tym momencie nasuwa mi się wspomnienie Woody’ego Allena, który w jednej ze swych sztuk, zatytułowanej „Bóg”, wychodzi od sceny prezentującej rozmowę dwóch starożytnych Greków. Przez moment ten obraz

⁵ APKr, Szwarzenberg-Czerny 76, k. 115.

⁶ Zob. więcej: M. Kociuba, *Kulturotwórcza rola przemocy w koncepcjach René Girarda*, „Nowa krytyka”, 1998, s. 137–138.

świata wydaje nam się dość klarowny, ale po chwili jednak się dowiadujemy, że nie jest to autentyczny dialog, lecz jedynie tekst sztuki wygłaszany, w starożytnej Grecji przez dwóch tamtejszych aktorów. Tak więc uświadamiamy sobie, że postrzegana przez nas rzeczywistość może mieć drugie dno. Ale na tym nie koniec. Kilka kolejnych zdań wystarczy by uświadomić nam, że tak naprawdę postacie na scenie nie są również Grekami, lecz aktorami w jednym z teatrów na Brooklynie, grającymi aktorów w starożytnej Grecji, którzy ze sobą rozmawiają. I w końcu, w dalszej części sztuki Allen wskazuje widzowi, iż on również nie jest tylko i wyłącznie widzem i odbiorcą przedstawienia. Widownia, na której się znajdujemy jest bowiem częścią sceny, na której z kolei występują widzowie nieświadomi faktu, że tworzą kolejne fikcyjne postacie z zaplanowanymi z góry dialogami i reakcjami, będącymi również przewidzianymi i wpisnymi do scenariusza według którego toczy się życie. Woody Allen zdaje się pytać w tej części sztuki, „kto i jakim prawem bawi się w ten sposób z człowiekiem?”. Często szukając odpowiedzi na tak postawione pytanie, wskazywano na czynnik ludzki. W spiskowym postrzeganiu rzeczywistości chodzi bowiem o „wiarę we wszechpotęgę niektórych stowarzyszeń, działających jawnie, bądź też w sposób zakonspirowany, ale zawsze na czyjąś szkodę”⁷. To właśnie takie postrzeganie świata, o którym mówili Jonathan Vankin i John Whalen, gdy wskazywali, że w klasycznej teorii konspiracyjnej „fakty zmieszane [są] z przypuszczeniami, poprzeplatane błędami i wyrażone z całą stanowczością”⁸. Jednakże jak wskazywali Robert S. Robbins i Jerrold M. Post: „Wiara w istnienie przeciwnika, rywala czy oponenta pełni centralną funkcję w życiu politycznym. Ale kiedy rywale stają się wrogami, zaczyna się paranoja”⁹.

W opinii Waltera Laqueura, owo przekonanie o istnieniu „centralnej konspiracji” jest „równie stare jak historiografia”¹⁰. Związane

⁷ J. Tazbir, *Spiskowe widzenie historii*, „Mówią Wieki”, 1985, nr 9, s. 1.

⁸ Zob. J. Vankin, J. Whalen, *Największe spiski ostatniego stulecia*, Warszawa 1997, s. 213.

⁹ R.S. Robbins, J.M. Post, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, Warszawa 1999.

¹⁰ W. Laquer, *The Appearance of the Protocols and the Great Masonic Plot*, w: *idem*, *Black*

jest to z tym, że – jak napisał Janusz Tazbir – nieustannie istnieje „trwające po dziś dzień zapotrzebowanie na tłumaczenie wszystkich ważniejszych wydarzeń spiskową teorią dziejów”¹¹. Co więcej, łatwo wskazać, że z uwagi na to ciągle zapotrzebowanie „spiskowa teoria społeczeństwa, tak jak spiskowa teoria historii, jest wieczna. Ożywiana nie wiadomo od jak dawna, prawdopodobnie nigdy nie wygaśnie”¹². I nie ma tu znaczenia, że – jak zauważał, podejmujący próbę krytyki „conspiracy theory of society” Karl R. Popper – „w spiskowej teorii społeczeństwa, choć cieszy się ona wzięciem, niewiele jest prawdy”¹³. Teoria ta była i jest niezwykle popularna. Zmieniał się tylko obiekt, któremu ta teoria była przyporządkowana, choć – jak wskazuje Daniel Pipes – w teorii tej możliwe jest niemal bezkrytyczne łączenie zmieniających się obiektów w jedną całość. Stąd też wylicza, że widoczna w przypadku literatury antymasońskiej „spiskowa teoria dotycząca zwalczania tajnych organizacji jest niezawierającym żydowskiego elementu ekwiwalentem antysemityzmu. [...] Dopuszcza ona skupienie całej uwagi na jednej tylko grupie, [...] albo też łączenie tych grup w jeden »ciągnący się w nieskończoność« spisak mający swój początek u zarania dziejów”¹⁴. Niedosięzionym przykładem tego typu działań jest intryga stworzona przez Umberto Eco w „Wahadle Foucaulta”¹⁵. MASONERIA pojawiła się w tej spiskowej teorii dziejów na fali Wielkiej Rewolucji Francuskiej i zagościła w niej już na stałe, gdyż – jak zauważył przekornie Bronisław Baczko – od tego momentu „ideę spisku intelektualistów i masonów czekała w dziejach światłana przyszłość”¹⁶.

Hundred: The Rise of the Extreme Right in Russia, s. 34 – cyt. za: L. Zdybel, *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Lublin 2002, s. 111.

¹¹ J. Tazbir, *Najważniejsze publikacje na temat Protokołów mędrców Syjonu*, „Dzieje Najnowsze”, nr 4, 1992, s. 75.

¹² P. Kozłowski, *Spiskowa teoria w społeczeństwie*, w: *idem*, *Szukanie sensu, czyli o naszej wielkiej zmianie*, Warszawa 1995, s. 35.

¹³ K.R. Popper, *Droga do wiedzy: domysły i refutacje*, Warszawa 1999, s. 213.

¹⁴ D. Pipes, *Potęga spisku. Wpływ paranoicznego myślenia na dzieje ludzkości*, Warszawa 1998, s. 48.

¹⁵ U. Eco, *Wahadło Foucaulta*, Warszawa 1993.

¹⁶ B. Baczko, *Rewolucja Francuska wobec spuścizny Oświecenia*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 38, 1993, s. 197.

Mimo trudności związanych z bardzo niejednoznacznym definiowaniem pojęć „mason” i „masoneria”, autor niniejszej pracy z powodzeniem podjął trud wskazania konkretnych problemów związanych z wolnomularstwem i jego społecznym oglądem, występujących w omawianym przezeń środowisku. Uznanie tym większe, że pisząc o „niejawnym” wolnomularstwie postrzeganym z punktu widzenia także „niejawnej” struktury środowisk katolickich, bazuje on w dużej mierze na materiałach działającej w sposób „niejawny” wszechwładnej bezpieki. Co ważne, poruszając się po tak trudnym obszarze, potrafił on spojrzeć na te materiały krytycznie i zdystansować się zarówno wobec źródeł policyjnych, jak i do materiałów pochodzących z kręgów związanych z Kościołem. W żadnym z tych wypadków nie traktuje zawartych tam informacji w kategoriach „prawdy objawionej”.

TOMASZ KROK
ANTYMASONSKA KOMÓRKA
EPISKOPATU POLSKI
(1946-1952)



Łomianki 2018

Tomasz Krok

Antymasońska komórka Episkopatu Polski (1946–1952)

Wydanie II (poszerzone i poprawione)

Recenzja naukowa

dr Zbigniew Łagosz

dr Rafał Łatka

Redakcja naukowa

dr Norbert Wójtowicz

Redakcja

Beata Gołkowska

Projekt okładki

Mikołaj Jastrzębski

Skład

Maria Baranowska

W projekcie okładki wykorzystano zdjęcie autorstwa Zbyszka Siemaszki ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

© Copyright by Tomasz Krok

© Copyright for this edition by Wydawnictwo LTW

ISBN 978-83-7565-552-0

Wydawnictwo LTW

ul. rtm. W. Pileckiego 9

Dziekanów Leśny

05-092 Łomianki

tel. 22 751-25-18

www.ltw.com.pl

e-mail: wyd@ltw.com.pl

SPIS TREŚCI

Norbert Wójtowicz

KILKA SŁÓW NA POCZĄTEK 7

WSTĘP 13

I. WOLNOMULARSTWO POLSKIE W XX W.

ORAZ JEGO NEGATYWNY STEREOTYP 19

I.1. Odrodzenie i zmierzch polskiej masonerii 19

I.2. Kontrmasonizm katolicki

 i antymasońska kampania lat 30. 42

I.3. Wolnomularstwo w pierwszych latach „nowej epoki” 59

II. ŚRODOWISKO – LUDZIE – INSTYTUCJE 66

II.1. Młodzież katolicka w powojennej rzeczywistości 66

II.2. Krasnowolski, Tyborowski i Sawicki 77

II.3. Informatorzy „komórki antymasońskiej” 96

II.4. Rola Kościoła w działalności komórki 119

III. DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNA

I INWIGILACYJNA KOMÓRKI 134

III.1. Obraz wroga 135

III.2. Wolnomularstwo racjonalistyczne 160

III.3. Podejrzeni o przynależność do „masonerii” 184

III.4. Towarzystwo Teozoficzne oraz
wolnomularstwo mieszane 212